

Chińska dyplomatyczna gra wokół „planu pokojowego”

Michał Bogusz, Krzysztof Nieczypor

24 lutego, w rocznicę rosyjskiego ataku na Ukrainę, MSZ Chińskiej Republiki Ludowej przedstawiło dwunastopunktowe „Stanowisko Chin w sprawie politycznego rozwiązania kryzysu na Ukrainie”. W dokumencie Pekin wzywa do: uszanowania suwerenności i integralności państw; uznania doktryny niepodzielnego bezpieczeństwa i odrzucenia „mentalności bloków militarnych”; zaprzestania działań wojennych i podsycania konfliktu; wznowienia rozmów pokojowych; rozwiązania kryzysu humanitarnego; ochrony ludności cywilnej i jeńców wojennych; utrzymania bezpieczeństwa elektrowni atomowych; powstrzymania się od użycia broni jądrowej; ułatwienia eksportu zboża; zaprzestania stosowania jednostronnych sankcji; utrzymania stabilności łańcuchów produkcji i dostaw; wsparcia odbudowy po zakończeniu konfliktu.

W ramach politycznych przygotowań do przedstawienia chińskich postulatów Wang Yi, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin (KPCh), odbył w dniach 14–22 lutego br. podróż do Europy. Odwiedził Francję i Włochy, wziął udział w Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium, po czym udał się na Węgry, a następnie poleciał do Moskwy. We Francji spotkał się z prezydentem Emmanuelem Macronem, a we Włoszech został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Antonio Tajaniego i prezydenta Sergia Mattarellę. Na marginesie konferencji w Monachium doszło do licznych spotkań: m.in. z ministrem spraw zagranicznych RFN Annaleną Baerbock i kanclerzem Olafem Scholzem, z wysokim przedstawicielem do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa UE Josepem Borrellem i z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy Dmytrem Kułebą. Miała też miejsce nieformalna rozmowa z amerykańskim sekretarzem stanu Antonym Blinkenem. 21 lutego chińskie MSZ opublikowało również koncepcję Globalnej Inicjatywy Bezpieczeństwa, którą zainicjował przewodniczący ChRL Xi Jinping w 2022 r.

W reakcji na zapowiedzi przedstawienia planu pokojowego przez rządzących w Pekinie prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że Ukraina ma własną propozycję rozwiązania konfliktu z Rosją, tzw. 10-punktową formułę pokojową, która powinna być podstawą negocjacji. Pozytywnie ocenił on jednak „rozpoczęcie przez Chiny rozmów na temat Ukrainy” i wyraził nadzieję na spotkanie z władzami w Pekinie, aby przekonać je do opowiedzenia się za ukraińską propozycją pokojową. Przestrzegł zarazem, że potencjalny sojusz Chin i Rosji oznaczałby rozpoczęcie wojny światowej. Krytycznie na temat chińskich postulatów wypowiedział się przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych w Radzie Najwyższej i członek rządzącej partii Sługa Narodu Ołeksandr Mereżko. Określił ją „zbiorem pustych haseł” będących „propagandową prowokacją”.

Na kilka dni przed ogłoszeniem chińskiego stanowiska sekretarz stanu USA Antony Blinken ogłosił, że Stany Zjednoczone mają dowody na zaawansowane chińsko-rosyjskie negocjacje o dostawach broni do Rosji. 23 lutego br. w niemieckim tygodniku „Der Spiegel” pojawiły się informacje o rozmowach w sprawie zakupu przez Rosję dronów bojowych z jednej z chińskich firm. Kijów dotychczas nie skomentował doniesień medialnych o pomocy wojskowej, którą Pekin miałby udzielić Moskwie.

Komentarz

- Chińskie postulaty, wbrew spekulacjom medialnym, trudno uznać za realny i wiarygodny plan pokojowy. W komunikacie Pekinu jest zawarta fundamentalna sprzeczność między odwołaniem się do Karty Narodów Zjednoczonych oraz zasady nienaruszalności integralności terytorialnej i suwerenności państw a promowaną w dokumencie – oraz w ramach Globalnej Inicjatywy Bezpieczeństwa – tzw. zasadą niepodzielności bezpieczeństwa. Oddaje ona de facto mocarstwom regionalnym, jak ChRL czy Rosja, prawo weta w kwestiach dołączania mniejszych i średnich państw do sojuszy militarnych oraz gospodarczych. Pekin nie zaoferował też mediacji pomiędzy Rosją i Ukrainą, nie proponuje żadnego harmonogramu działań i nie wypowiada się na temat wycofania wojsk rosyjskich z terenów okupowanych. Jedynie ogólnikowo wzywa do jak najszybszego zawieszenia broni i wznowienia rozmów pokojowych. Nie wskazuje też adresata większości postulatów, co stwarza wrażenie, że za wojnę w równy sposób odpowiadają obydwie strony. Pekin wciąż także nie nazywa rosyjskiej agresji na Ukrainę „wojną”. W całym dokumencie użyto jedynie określenia „kryzys”. Można wnioskować, że przedstawione stanowisko ma realizować szereg interesów politycznych Chin, ale żadnym z nich nie jest rozwiązanie konfliktu ukraińsko-rosyjskiego.
- Inicjatywa Pekinu wydaje się nastawiona na rozbięcie spójności Zachodu i to nie tylko w kontekście wojny na Ukrainie, lecz także szerzej – wobec pogłębiającej się rywalizacji chińsko-amerykańskiej. Promując chińskie stanowisko w sprawie Ukrainy w czasie ostatniej podróży do Europy, Wang Yi wielokrotnie nawoływał rozmówców do wzmocnienia „europejskiej autonomii strategicznej”, która jest rozumiana przez ChRL jako odchodzenie UE od bliskiej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Wizyty we Francji i Włoszech są kontynuacją działań podjętych w czasie szczytu G20 na Bali w listopadzie 2022 r., kiedy to francuski prezydent Emmanuel Macron i włoska premier Giorgia Meloni zapowiedzieli złożenie wizyt w Chinach w najbliższych miesiącach. Przywódca Xi Jinping umiejętnie wykorzystał wówczas panujące na Zachodzie nadzieje na pokój, a także sprzeciw Pekinu wobec użycia broni atomowej na Ukrainie, do częściowego odbudowania relacji z Zachodem (zob. [Taktyczna pauza wobec Zachodu: chińska gra nadziejami na pokój](#)). Rzecznik niemieckiego rządu z aprobatą odniósł się do podjęcia przez Chiny inicjatywy i do ich zdecydowanej reakcji na groźby użycia broni jądrowej. Wskazał jednak, że w chińskim stanowisku w sprawie Ukrainy zabrakło ważnych elementów, takich jak poruszenie kwestii wycofania rosyjskich wojsk oraz wyrażenie zamiaru omówienia planu bezpośrednio z Kijowem. Minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock poszła jeszcze o krok dalej, wzywając Pekin do przedstawienia planu pokojowego rozwiązania konfliktu na forum Narodów Zjednoczonych. Wskazała, że „najprostszą drogą dla Chin byłoby uznanie prawa do samoobrony, a przede wszystkim wyraźne danie Rosji do zrozumienia, że zakaz użycia

siły obowiązuje wszystkie państwa na świecie”. Takie stanowisko Niemiec jest de facto podważeniem wiarygodności obecnej formuły planu Pekinu.

- Chińskie postulaty są też pośrednio zawoalowanym politycznym wsparciem dla Moskwy. ChRL wezwała w nich do zniesienia „jednostronnych sankcji” – czyli tych, które nie są nałożone na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ (gdzie Rosja ma prawo weta). Apel o „niepodsycanie” konfliktu można odczytać też jako postulat wstrzymania dostaw broni dla Ukrainy, do czego wielokrotnie wcześniej wzywał Pekin. Politycznie dokument – mimo że nie wymieniono w nim z nazwy NATO – jest powtórzeniem tez rosyjskiej propagandy o tym, że to rozszerzenie Sojuszu leży u podstaw konfliktu na Ukrainie. W tym kontekście Chiny krytykują również „budowanie regionalnego bezpieczeństwa poprzez wzmacnianie i poszerzanie bloków militarnych”. Można się także spodziewać, że porażkę chińskiej „inicjatywy pokojowej” Pekin wykorzysta do ataków propagandowych na Stany Zjednoczone i ich sojuszników, oskarżając Zachód o podżeganie do wojny i czerpanie korzyści z konfliktu.
- Władze w Chinach wykorzystują swoją propozycję również do realizacji interesów politycznych wobec Globalnego Południa. Poruszenie kwestii eksportu zboża, łańcuchów dostaw, a także sankcji jest nawiązaniem do problemów wielu państw rozwijających się, na których reprezentanta kreuje się Pekin. Odwołania do Karty Narodów Zjednoczonych, która ma fundamentalne znaczenie dla wielu społeczeństw postkolonialnych, w założeniu ma stwarzać pozory, że Chiny stają na straży istniejącego ładu światowego. Przedstawiony dokument jest też próbą pokazania Globalnemu Południu praktycznego zastosowania inicjatywy globalnego bezpieczeństwa, która w zamiarach Pekinu ma się stać podstawą nowej architektury międzynarodowej i zastąpić w przyszłości pozimnowojenny porządek międzynarodowy zbudowany przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników. Te plany wymagają jednak poparcia i udziału bloku państw rozwijających się.
- Oficjalnie strona ukraińska z dystansem odniosła się do postulatów przedstawionych przez władze w Pekinie, sam Zełenski zachowuje również dużą ostrożność w odniesieniu do relacji z Chinami. Należy zakładać, że Kijów może starać się wciągać Pekin w negocjacje pokojowe, licząc na ewentualnie mitygujący ich efekt wobec wrogich działań Moskwy, a także na powstrzymanie chińskiej decyzji o dostawach broni dla Rosji. Propozycja Pekinu, którą zapowiedziano tuż przed nadzwyczajną sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ, organizowaną w przeddzień rocznicy rosyjskiej inwazji, została odebrana jako próba zdezuuowania ukraińskiego projektu rezolucji potępiającej rosyjską agresję. Zdecydowane poparcie dla tego dokumentu (141 głosów za) miało dla Kijowa kluczowe znaczenie jako wyraz międzynarodowego wsparcia dla rozwiązania konfliktu na ukraińskich warunkach.
- Władze w Kijowie od początku inwazji bezskutecznie starają się przekonać Pekin do większego zaangażowania na rzecz zakończenia wojny. Wiosną ub.r. złożono Chinom propozycję podjęcia się roli jednego z państw gwarantujących bezpieczeństwo Ukrainy w zamian za jej rezygnację ze starań o członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim, jednak pozostała ona bez odpowiedzi. Prezydent Zełenski i jego współpracownicy wielokrotnie, choć bezskutecznie, próbowali doprowadzić do spotkania z Xi Jinpingiem oraz wpływać na władze chińskie, wskazując na odpowiedzialność Chin za pokój na

świecie, która wynika ze statusu globalnego supermocarstwa i członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Jednocześnie na poziomie parlamentarnym Kijów od kilku miesięcy pogłębia i formalizuje relacje z Tajwanem, co spotyka się ze sprzeciwem Pekinu. W sierpniu ub.r. powołano w Radzie Najwyższej międzyfrakcyjną grupę parlamentarną „na rzecz wsparcia przyjaźni oraz współpracy handlowo-ekonomicznej, kulturalnej i humanitarnej z Tajwanem”, pod przewodnictwem Mereżki. Wyrażana przez niego krytyka chińskiego planu pokojowego ma na celu zniechęcenie Pekinu do zacieśnienia współpracy z Rosją i niedopuszczenie do powstania platformy rozmów pokojowych moderowanych przez światowe mocarstwo, które de facto wspiera agresywną politykę Kremla.